



Chrzanowski Wojciechowski Consulting
Doradcy Podatkowi
Grzegorz Chrzanowski Piotr Wojciechowski Sp.p.
www.cwc.pl

BIULETYN KANCELARII

NR 234/GRUDZIEŃ 2009

NA FAKTURZE MUSI BYĆ WPISANY UNIJNY NUMER VAT

Polski podatnik, który świadczy usługi dla podatnika unijnego, musi na wystawionej fakturze podać jego numer VAT oraz wskazać przepis, który nakazuje rozliczyć kontrahentowi import usług.

Minister finansów zamierza znowelizować przepisy wykonawcze do ustawy o VAT. Wynika tak z projektu rozporządzenia z 3 grudnia 2009 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie zwrotu podatku niektórym podatnikom, wystawiania faktur, sposobu ich przechowywania oraz listy towarów i usług, do których nie mają zastosowania zwolnienia od podatku od towarów i usług.

Zmiany mają przede wszystkim dostosować przepisy rozporządzenia do wchodzących od 1 stycznia nowych zasad miejsca świadczenia usług w odniesieniu do usług transgranicznych. Jedną z zmian zakłada, że z uwagi na szczególny moment powstania obowiązku podatkowego dla importu usług będzie możliwe wcześniejsze wystawienie faktury (przed powstaniem obowiązku podatkowego). Natomiast w przypadku otrzymania części lub całości należności przed wydaniem towaru lub wykonaniem usługi (w szczególności: przedpłaty, zaliczki, raty) stosuje się zasadę ogólną.

W przypadku świadczenia usług przez polskiego podatnika na rzecz podatnika z innego unijnego kraju faktura dokumentująca wykonanie tych czynności będzie zawierać numer, pod którym nabywca usługi będzie zidentyfikowany na potrzeby podatku od wartości dodanej na terytorium innego państwa członkowskiego oraz informację, że zobowiązany do rozliczenia tego podatku jest nabywca usługi. Rozporządzenie ma obowiązywać od 1 stycznia 2010 r.

Źródło: „Dziennik Gazeta Prawna”, 07.12.2009 r.

REJESTRACJA VAT UE: NOWE OBOWIĄZKI W 2010 R.

Od 1 stycznia 2010 r. zostanie rozszerzony obowiązek wewnątrzwspólnotowej rejestracji. Kto będzie musiał uzyskać NIP UE?

Zmiany w ustawie o VAT, wchodzące w życie z dniem 1 stycznia 2010 r., dotyczące przede wszystkim miejsca świadczenia usług, dotyczą również obszarów związanych z tą problematyką. Obejmują one m.in. przepisy związane z rejestracją wewnątrzwspólnotową. Od nowego roku znacznie większy krąg podmiotów zobowiązany będzie do zarejestrowania się do celów transakcji wewnątrzwspólnotowych (uzyskania numeru VAT-UE).

Stan dotychczasowy obowiązujący do końca 2009 r.

W chwili obecnej do rejestrowania się dla potrzeb wewnątrzspółnotowych - czyli jak to się potocznie mówi: na VAT-UE - zobowiązane są trzy kategorie podatników:

- dokonujący nabyć wewnątrzspółnotowych;
- dokonujący dostaw wewnątrzspółnotowych;
- nabywający usługi, dla których miejsce świadczenia ustalane jest wedle numeru wewnątrzspółnotowego usługobiorcy.

Do rejestrowania się dla celów VAT-UE nie są natomiast zobowiązane inne podmioty, w szczególności usługodawcy świadczący usługi wewnątrzspółnotowe.

Przykład:

Firma X wykonuje usługi transportu wewnątrzspółnotowego na rzecz kontrahentów z innych państw członkowskich. Chociaż świadczy takie usługi - nie jest zobowiązana do rejestracji wewnątrzspółnotowej.

W związku z nowymi zasadami dotyczącymi miejsca świadczenia usług oraz nowym zakresem obowiązków zawartych w informacji podsumowującej, rozszerzono zakres obowiązku rejestracji wewnątrzspółnotowej (na VAT UE). W szczególności nałożono ten obowiązek na usługodawców (którzy dotychczas nie byli obowiązani do takiej rejestracji) oraz w szerszym zakresie niż dotychczas na usługobiorców.

Zgodnie z nowymi przepisami obowiązek rejestracji wewnątrzspółnotowej będzie ciążył także na podatnikach, którzy:

- nabywają usługi, do których stosuje się regułę B2B (regułę z art. 28b ustawy VAT, zgodnie z którą miejscem świadczenia jest państwo usługobiorcy), jeżeli usługi te stanowiłyby u nich import usług,
- świadczą usługi dla podatników podatku od wartości dodanej lub osób prawnych niebędących podatnikami, lecz mających numer VAT UE, do których to usług stosuje się regułę B2B.

Praktycznie zatem obowiązek rejestracji na VAT UE został rozszerzony na wszystkich podatników, którzy świadczą (mają zamiar świadczyć) usługi na rzecz podatników zagranicznych, bądź też chcą takie usługi nabywać.

Podkreślić bowiem należy, że w transakcjach między podatnikami VAT, praktycznie dla każdej usługi miejsce świadczenia ustalane jest według nowej zasady ogólnej (zgodnie z którą miejscem świadczenia jest państwo, w którym usługobiorca ma swoją siedzibę, miejsce zamieszkania, względnie stałe miejsce prowadzenia działalności).

Przykład

Firma X wykonuje usługi transportu wewnątrzspółnotowego na rzecz kontrahentów z innych państw członkowskich. Dla takich usług - od dnia 1 stycznia 2010 r. - stosuje się regułę B2B. W związku z tym firma X jest zobowiązana do rejestracji wewnątrzspółnotowej.

Zauważyć również należy, że obowiązek rejestracji dla celów wewnątrzspółnotowych będzie ciążył także na podatnikach VAT zwolnionych, którzy planują nabywać usługi od podmiotów zagranicznych. Te usługi stanowić będą bowiem u nich import usług. Okoliczność, że podmioty te będą miały rejestrację wewnątrzspółnotową (numer VAT UE) nie będzie powodować konieczności automatycznego rozpoznawania transakcji wewnątrzspółnotowych. W tym zakresie podmiotom tym nadal będzie przysługiwać limit wyłączenia spod transakcji wewnątrzspółnotowych (50.000 zł obrotów z tytułu nabyć w bieżącym oraz poprzednim roku).

Doradztwo dla księgowych plus wszystko, czego potrzebujesz do bezbłędneho rozliczania Twojej firmy, w jednym miejscu. W Portalu FK www.portalfk.pl indywidualnie skonsultujesz się z ekspertami i otrzymasz dostęp do licznych narzędzi ułatwiających pracę.

Źródło: „portal FK, Adam Bartosiewicz, 11.12.2009 r.,

MF: ZWROT VAT DLA FIRM ZAGRANICZNYCH ZGODNIE Z PRAWEM UE

Firmy zagraniczne niezarejestrowane w Polsce otrzymają zwrot podatku VAT zapłaconego u nas przy okazji robionych tu zakupów zgodnie z przepisami unijnymi - przewiduje projekt rozporządzenia w sprawie zwrotu podatku od towarów i usług niektórym podatnikom.

Radca prawny z firmy doradczej KPMG powiedział, że projekt dostosowuje polskie przepisy do wymogów dyrektywy unijnej, która ma zacząć obowiązywać od stycznia 2010 r. "Rozporządzenie rozwiąże problem nieterminowego zwrotu VAT dla firm zagranicznych i będzie częściową odpowiedzią na zarzuty Komisji Europejskiej wobec polskich przepisów" - powiedział Tomasz Bełdyga.

W sprawie polskich przepisów dotyczących zwrotu VAT dla firm z zagranicy interweniowała Komisja Europejska. Pod koniec października tego roku po raz drugi nakazała Polsce je zmienić, grożąc - w przeciwnym razie - pozwem do Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu.

Zgodnie z ósmą unijną dyrektywą VAT podatnik, który został obciążony tym podatkiem w innym państwie członkowskim niż to, w którym ma siedzibę, ma prawo do zwrotu zapłaconego podatku. Ósma dyrektywa VAT przewiduje, że podatnik ma prawo wystąpić o zwrot VAT do organów podatkowych państwa członkowskiego, w którym został obciążony podatkiem VAT. Zwrot musi zostać dokonany w ciągu sześciu miesięcy od daty przedłożenia właściwemu organowi wniosku wraz ze wszystkimi niezbędnymi dokumentami.

KE oficjalnie wezwała Polskę do zmiany procedur administracyjnych

Te unijne przepisy zostały przetransponowane do polskiego prawa, ale KE uznała, że nieodpowiednio, gdyż procedury zwrotu VAT podatnikom niemającym siedziby w Polsce trwają w wielu przypadkach dłużej niż jest to przewidziane w przepisach. KE przyznaje w komunikacie prasowym, że dostała w tej sprawie wiele skarg.

Czas, jaki władze polskie przyznają na usunięcie błędów formalnych we wniosku, wynosi siedem dni. Jeżeli poprawiony wniosek nie wpłynie przed upływem tego okresu, podatnik traci prawo do zwrotu. Komisja uważa, że usunięcie błędów we wniosku w tak krótkim czasie jest niemożliwe lub nadmiernie trudne, co w praktyce podważa skuteczność prawa do zwrotu przysługującego podatnikom niemającym siedziby i przewidzianego w ósmej dyrektywie VAT.

Dlatego KE oficjalnie wezwała Polskę do zmiany procedur administracyjnych.

Apel ma formę tzw. uzasadnionej opinii i stanowi już drugi etap przewidzianego w traktacie postępowania karnego wobec kraju łamiącego unijne prawo. Jeżeli Polska nie zmieni przepisów w ciągu dwóch miesięcy, dostosowując je do unijnej dyrektywy, KE może zdecydować o skierowaniu sprawy do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Źródło: PAP, 11.12.2009 r.

KASY FISKALNE DLA PRAWNIKÓW I LEKARZY NAJWCZEŚNIEJ OD 2011 R.

Obecne przepisy o stosowaniu kas fiskalnych zostaną przedłużone na 2010 rok. Żadna nowa grupa podatników nie będzie musiała stosować urzędów fiskalnych. W kwietniu 2010 r. resort finansów przedstawi nowy projekt, który zmieni tę sytuację.

W przyszłym roku żadna nowa grupa podatników nie zostanie objęta obowiązkiem stosowania kas fiskalnych. Urządzenia te nie pojawią się więc ani w gabinetach lekarskich, ani w kancelariach prawniczych. Tak zdecydowało Ministerstwo Finansów w projekcie nowego rozporządzenia w sprawie zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących. Projekt niby nowy, ale jest kopią obowiązującego rozporządzenia.

Maciej Grabowski, wiceminister finansów, w rozmowie z nami stwierdza, że po lipcowym wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który zobligował do doprecyzowania delegacji dla ministra finansów do wydawania rozporządzenia o zwolnieniach ze stosowania kas fiskalnych, resort musiał skupić się na tych zmianach.

– Niemal pół roku zajął nam proces legislacyjny zmiany ustawy o VAT. Nie było mowy, aby teraz wprowadzać poważniejsze modyfikacje w samym rozporządzeniu. Nie możemy zaskakiwać podatników – komentuje Maciej Grabowski.

Dodaje, że podatnicy muszą mieć czas na przygotowanie się do obowiązku stosowania urządzeń fiskalnych. Ten czas potrzebny jest również producentom kas. Aby kasa pojawiła się np. w gabinecie lekarskim, jej oprogramowanie musi być przystosowane do specyfiki tej branży.

– W grudniu 2008 r. wprowadziliśmy możliwość stosowania kas z elektronicznym zapisem kopii. Teraz pierwsze z tych urządzeń wchodzi na rynek. Tyle czasu zajęło opracowanie urządzeń i uzyskanie odpowiednich certyfikatów – podaje Maciej Grabowski.

Kiedy będą zmiany w rozporządzeniu o kasach?

– Chcielibyśmy pod koniec I kwartału 2010 r. przedstawić projekt nowego rozporządzenia, które zawęzi zakres zwolnień ze stosowania kas. Chcemy objąć obowiązkiem stosowania tych urządzeń jak najszerszą grupę podatników – odpowiada wiceminister.

Sprawdziliśmy, co na temat kas fiskalnych sądzą lekarze i prawnicy. Okazuje się, że nie chcą stosować tych urządzeń w swojej praktyce, bo uważają to za zbyt ciężkie. Grzegorz Łabuda, adwokat prowadzący kancelarię we Wrocławiu, mówi, że kasa fiskalna jest urządzeniem ewidencjonującym sprzedaż, która spełnia swoją funkcję, gdy taka sprzedaż ma miejsce często (np. sklepy, kioski). Chodzi o takie branże, gdzie ewidencjonowanie obrotu za pomocą kasy rejestrującej jest konieczne ze względu na częstotliwość transakcji i stanowi dla nich ułatwienie w prowadzeniu ksiąg.

– W przypadku adwokatów, radców prawnych nie ma takiej częstotliwości obrotu, która uzasadniałaby wprowadzenie kas. Kasa byłaby bardziej uciążliwym ozdobnikiem, w mniejszym zaś stopniu pełniłaby funkcję jej właściwą – tłumaczy Grzegorz Łabuda.

Zwraca też uwagę na ewentualne skutki: adwokat nieprowadzący ewidencji za pomocą kasy odpowiadałby za przestępstwo (wykroczenie) skarbowe z art. 62 par. 4 lub par. 5 kodeksu karnego skarbowego. Obecnie odpowiada za przestępstwo (wykroczenie) skarbowe niewystawienia faktury.

– Sankcje są identyczne (180 stawek dziennych grzywny). Różnicy zatem nie ma – ocenia Grzegorz Łabuda.

Podobnego zdania jest dr Henryk Domagała, lekarz prowadzący gabinet lekarski w Pińczowie, na co dzień pracujący w specjalistycznym szpitalu Górka Busko-Zdrój. Według niego wprowadzenie kas fiskalnych w gabinetach lekarskich nie znajduje żadnego uzasadnienia. Koszty wprowadzenia tych urządzeń musiałyby się rozłożyć również na pacjentów. Z pewnością wydłużyłby się czas przyjęć.

– Każdy, kto ma gabinet lekarski, powinien zarejestrować działalność gospodarczą, wystawiać rachunki i rozliczać się z fiskusem. Jeśli ktoś jest nieuczciwy, powinna to wykryć kontrola z urzędu skarbowego czy urzędu kontroli skarbowej. Zakładanie z góry, że wszyscy są nieuczciwi, jest niemoralne – stwierdza dr Henryk Domagała.

Dodaje, że przy obecnym utrudnionym dostępie do publicznej służby zdrowia korzystanie z gabinetów prywatnych jest czymś normalnym. Gabinety prywatne uzupełniają lukę w systemie opieki zdrowotnej.

– Myśląc o opiece medycznej, trzeba zastanowić się nad podnoszeniem standardów w traktowaniu pacjentów. Wprowadzenie kas fiskalnych nie ma z tym nic wspólnego. Pomysł na kasy u lekarzy mógł zrodzić się tylko w umyśle osób, które z medycyną nie mają nic wspólnego – komentuje dr Henryk Domagała.

Inaczej widzą sprawę osoby, które kasy stosować muszą. Zbigniew Małaszyński, warszawski taksówkarz z 20-letnim stażem, stwierdza, że przy wprowadzaniu kas w taksówkach resort finansów nie miał takich skrupułów, jak przy lekarzach czy prawnikach.

– Ile zarabia taksówkarz, a ile lekarz czy prawnik. To faworyzowanie jednych względem innych – ocenia Zbigniew Małaszyński.

Nowe rozporządzenie o zwolnieniach z obowiązku stosowania kas fiskalnych zacznie obowiązywać od 1 stycznia 2010 r. i będzie ważne do 31 grudnia przyszłego roku.

Projekt przewiduje, że przedłużone będą wszystkie zwolnienia ze stosowania kas. Zachowane zostaną też limity obrotów, po których przekroczeniu kupno i instalacja kasy jest obowiązkowa, jak również zwolnienia podmiotowe.

Projekt rozporządzenia zakłada utrzymanie limitów obrotów, po których przekroczeniu konieczna jest instalacja kasy. Ze zwolnień nie będą mogli korzystać podatnicy, u których wielkość obrotów z tytułu działalności polegającej na sprzedaży na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej oraz rolników ryczałtowych przekroczy kwotę 40 tys. zł.

Nadal obowiązywać będzie dotychczasowe kryterium stosowania zwolnienia dla podatników rozpoczynających działalność. Podatnicy ci po przekroczeniu obrotu w wysokości 20 tys. zł z działalności polegającej na sprzedaży na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności oraz rolników ryczałtowych tracą prawo do korzystania ze zwolnienia.

Opinia eksperta:

Jak co roku w grudniu oprócz świąt powraca temat kas rejestrujących i nałożenia ich m.in. na lekarzy. Jednak, czy kasa fiskalna będąca formą ewidencji VAT powinna być stosowana przez podatników zwolnionych z VAT, jak lekarze. Organy chcą wykorzystać kasy do kontroli deklarowania przychodu przez lekarzy. Jednak są to usługi zwolnione od VAT, a lekarze i tak prowadzą karty pacjentów, wypisują im recepty, a pacjent zawsze może poprosić o rachunek. Wprowadzenie kas i tak odbije się głównie na pacjentach, czy to w cenie usług, czy większych kolejkach, bowiem wystawienie paragonu często trwa tyle co prosta porada czy badanie.

Opinia eksperta:

Objęcie obowiązkiem rejestrowania obrotu za pomocą kas fiskalnych wszystkich grup zawodowych, które świadczą usługi lub sprzedają towary dla osób fizycznych, jest potrzebne i w powszechnym odczuciu społecznym sprawiedliwe. Każdy rodzaj uprzywilejowania wywołuje nieufność wobec całego systemu. Nie ma racjonalnego powodu, dla którego prawnicy czy lekarze mieliby stosować inne zasady rejestrowania obrotu niż np. taksówkarze. Wymaga tego zasada równości wobec prawa i powszechności opodatkowania. Kasy fiskalne na pewno przyczyniają się do większej rzetelności w rejestrowaniu obrotu, a tym samym ograniczą szarą strefę. Fiskusowi powinno więc zależeć na objęciu tym obowiązkiem jak najszerszej grupy podatników. Zyskują też na tym pośrednio konsumenci, gdyż rejestrowanie obrotu zwiększa ich ochronę.

Opinia eksperta:

Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego spodziewaliśmy się istotnych zmian w zakresie zwolnień z obowiązku stosowania kas fiskalnych. Życzeniem podatników było przeniesienie zwolnień do ustawy o VAT, co pozwoliłoby uniknąć horroru pod koniec każdego roku w obawie przed nieznanym. Tymczasem w ustawie zostanie jedynie poprawiona delegacja dla ministra do wydania rozporządzenia dotyczącego zwolnień ze stosowania kas, natomiast sam zakres zwolnień oraz roczny termin ich obowiązywania pozostają po staremu. Dziwi pozostawienie zwolnień dla niektórych grup podatników (np. lekarzy, prawników) w sytuacji, gdy dużo się mówi o konieczności uszczelniania systemu fiskalnego. Nie ma racjonalnych powodów, które uzasadniałyby uprzywilejowanie tych zawodów w porównaniu np. z fryzjerami czy sklepikarzami.

Źródło: „Dziennik Gazeta Prawna”, 11.12.2009 r., Ewa Matyszewska

IS W WARSZAWIE: APORT WIERZYTELNOŚCI A PRZYCHÓD W PIT

Wniesienie przez wspólnika do nowo utworzonej spółki jawnej wkładu niepieniężnego w postaci wierzytelności z tytułu udzielonej osobie trzeciej oprocentowanej pożyczki powoduje zmianę ich właściciela. Mamy tutaj do czynienia z odpłatnym zbyciem wniesionej wierzytelności, które będzie podlegać opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych jako przychód z praw majątkowych. Stanowisko takie zajął Dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie w interpretacji indywidualnej z dnia 30.11.2009 r. nr IPPB1/415-656/09-2/ES.

We wniosku podatnik (osoba fizyczna) wskazał, iż zamierza zawiązać spółkę jawną, do której wniesie, jako swój wkład, wierzytelność z tytułu udzielonej osobie trzeciej oprocentowanej pożyczki. Obejmuje ona kapitał oraz odsetki należne do dnia jej wniesienia jako wkładu do spółki. Podatnik zadał pytanie, czy powyższe spowoduje uzyskanie przez niego przychodu z tytułu naliczonych do dnia wniesienia wierzytelności odsetek od pożyczki, czy też przychód ten powstanie dopiero z chwilą kasowego otrzymania odsetek od pożyczki? W przedmiotowej sprawie organ podatkowy zajął następujące stanowisko:

„(...) Zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2000r. Nr 14, poz. 176 ze zm.) opodatkowaniu podatkiem dochodowym podlegają wszelkiego rodzaju dochody, z wyjątkiem dochodów wymienionych w art. 21, 52, 52a i 52c oraz dochodów, od których na podstawie przepisów Ordynacji podatkowej zaniechano poboru podatku. Żaden z powołanych przepisów ustawy nie zwalnia z opodatkowania przychodów uzyskanych z tytułu wniesienia wkładu niepieniężnego w formie wierzytelności do spółki osobowej.

Natomiast zgodnie z przepisem art. 10 ust. 1 pkt 7 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych źródłami przychodów są kapitały pieniężne i prawa majątkowe, w tym odpłatne zbycie praw majątkowych innych niż wymienione w pkt 8 lit. a)-c).

Z kolei art. 18 ustawy stanowi, iż za przychód z praw majątkowych uważa się w szczególności przychody z praw autorskich i praw pokrewnych w rozumieniu odrębnych przepisów, praw do projektów wynalazczych, praw do topografii układów scalonych, znaków towarowych i wzorów zdobniczych, w tym również z odpłatnego zbycia tych praw.

Zawarte w tym przepisie wyliczenie praw majątkowych ma charakter otwarty, o czym świadczy użyte przez ustawodawcę sformułowanie „w szczególności”. Jednocześnie treść tego przepisu wskazuje, że opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych podlegają zarówno przychody z wykonania (wykorzystania) tych praw jak również z ich sprzedaży lub zamiany.

Wierzytelność jest prawem podmiotowym, które w stosunku zobowiązaniowym przysługuje wierzycielowi. Przy podziale praw na majątkowe i niemajątkowe podstawę stanowi interes, jaki one realizują. Prawa majątkowe związane są z interesem ekonomicznym danego podmiotu. Są to więc także wierzytelności, wynikające ze stosunków zobowiązaniowych, w wysokości wartości świadczeń majątkowych.

Zgodnie z art. 8 § 1 ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.), spółka osobowa (w tym spółka jawna) może we własnym imieniu nabywać prawa, w tym własność nieruchomości i inne prawa rzeczowe, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywaną. Stosownie do art. 28 ww. Kodeksu, majątek spółki stanowi wszelkie mienie wniesione jako wkład lub nabyte przez spółkę w czasie jej istnienia. Spółka jawna jest więc samodzielny w rozumieniu prawa cywilnego podmiotem praw i obowiązków oraz właścicielem majątku przekazanego w formie wkładów.

Wniesienie do spółki osobowej wkładu niepieniężnego powoduje przeniesienie rzeczy lub prawa będącego przedmiotem wkładu na spółkę. Wnoszący wkład otrzymuje udział kapitałowy równy wartości wkładu określonego w umowie spółki (art. 50 Kodeksu spółek handlowych), który stanowi podstawę do określenia praw lub obowiązków wspólnika.

Zatem z punktu widzenia prawa cywilnego dochodzi do odpłatnego zbycia rzeczy lub prawa.

Ze zdarzenia przyszłego przedstawionego we wniosku wynika, że Wnioskodawca jest wierzycielem z tytułu udzielonej osobie trzeciej oprocentowanej pożyczki. Ponadto Wnioskodawca zamierza zawiązać spółkę jawną, do której zamierza wnieść jako swój wkład przysługującą mu wierzytelność. Wierzytelność ta obejmuje kapitał oraz odsetki należne do dnia wniesienia wierzytelności jako wkładu do spółki jawnej.

Wniesienie zatem wierzytelności (kapitał oraz odsetki należne do dnia wniesienia wierzytelności jako wkładu do spółki jawnej) do spółki osobowej powoduje zmianę jej właściciela - właścicielem staje się bowiem spółka osobowa – stąd mamy do czynienia z odpłatnym zbyciem wniesionej wierzytelności. Wniesienie wierzytelności do spółki osobowej jest więc przeniesieniem własności wierzytelności, za którą wnioskodawczyni przysługuje wkład w spółce osobowej o określonej wartości. Innymi słowy wierzytelność ta wraz z odsetkami zostanie zamieniona na udziały w spółce jawnej, w związku z czym Wnioskodawczyni otrzyma udziały o wartości odpowiadającej kwocie zobowiązania wraz z należnymi odsetkami naliczonymi do dnia wniesienia wierzytelności jako wkładu do spółki jawnej.

W związku z powyższym, w przedstawionym zdarzeniu przyszłym przychód powstanie w momencie zawarcia umowy, z której będzie wynikało przeniesienie prawa do wierzytelności na nowo zawiązaną spółkę jawną.

Wartość wierzytelności określona w umowie spółki stanowi podstawę do ustalenia udziału kapitałowego. Kwota odpowiadająca wartości objętego wkładu w spółce jawnej stanowi przychód podlegający opodatkowaniu.

Przychód należy zakwalifikować do przychodów z praw majątkowych w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 7 oraz art. 18 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Na gruncie przepisów podatkowych transakcja odpłatnego zbycia wierzytelności jest zdarzeniem wywołującym określone skutki podatkowe.

Reasumując, wniesienie przez Wnioskodawczynię do nowo utworzonej spółki jawnej wkładu niepieniężnego w postaci wierzytelności z tytułu udzielonej osobie trzeciej oprocentowanej pożyczki powoduje zmianę ich właściciela, gdyż stanie się nim spółka jawna. Mamy więc do czynienia z odpłatnym zbyciem wniesionej wierzytelności, które zgodnie z art. 9 w związku z art. 10 ust. 1 pkt 7 i art. 18 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych będzie podlegać opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych jako przychód z praw majątkowych.(...)"

Pełną treść interpretacji można przeczytać na stronie Ministerstwa Finansów sip.mf.gov.pl/sip

ABOLICJA PODATKOWA NIE PRZYNIOSŁA SPODZIEWANYCH EFEKTÓW

Urzędy skarbowe umorzyły dotąd Polakom pracującym za granicą 320,6 mln zł zaległości podatkowych i 102,1 mln zł odsetek

Na prośbę "Rz" Ministerstwo Finansów podsumowało abolicję podatkową. To dane na 30 września 2009 r.

To rozwiązanie nie cieszyło się wśród rzesz naszych rodaków aż takim powodzeniem, jak zakładał rząd. Po przystąpieniu Polski do UE mówiło się o ponad milionie obywateli naszego kraju pracujących za granicą. Ministerstwo Finansów przewidywało, że w latach 2002 – 2007 wpływy do budżetu zmniejszą się z tego powodu o 30 mln zł.

Z danych ministerstwa wynika jednak, że do 30 września urzędy skarbowe wydały raptem 57 268 decyzji dotyczących umorzenia zaległości podatkowych na kwotę 320,6 mln zł. Umorzone odsetki wyniosły 102,1 mln zł. Ponadto urzędy skarbowe wydały 31 117 decyzji dotyczących zwrotu podatku na łączną kwotę 94,2 mln zł. Z kolei wielkość zwróconych odsetek (opłaty prolongacyjnej) sięgnęła 0,9 mln zł.

Niestety, nie wiadomo, jaka część tej kwoty to ulga obowiązująca od 1 stycznia 2008 r. i ile per saldo zarobił budżet państwa.

Abolicja nie przewiduje umorzenia całej zaległości, ale jedynie kwoty stanowiącej różnicę między podatkiem należnym wynikającym z zeznania podatkowego (albo decyzji określającej wysokość zobowiązania) a kwotą odpowiadającą podatkowi obliczonemu według nowej, korzystniejszej metody unikania podwójnego opodatkowania, tj. wyłączenia z progresją. Tak więc ci, którzy korzystają z abolicji, bo wcześniej nie wykazali zagranicznych dochodów w swoim rozliczeniu PIT za dany rok, mają umorzoną różnicę podatku, ale samej zapłaty daniny od tych dochodów nie unikną.

Z sygnałów, jakie docierają do "Rz", wynika, że kwota umorzenia jest z reguły niewielka w stosunku do kwoty podatku, który muszą zapłacić.

Tymczasem – jak poinformowała nas Magdalena Kobos, rzecznik prasowy Ministerstwa Finansów – resort nie ma danych dotyczących wysokości zapłaconego podatku wraz z odsetkami przez podatników, którzy skorzystali z ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (DzU z 2008 r. nr 143, poz. 894).

Źródło: „Rzeczpospolita”, 07.12.2009 r., Grażyna J. Leśniak

E-HANDEL: FISKUS UZYSKA WIĘCEJ DANYCH?

Resort finansów chce ułatwić fiskusowi uzyskiwanie informacji o e-sprzedawcach, którzy mogą prowadzić nieujawnioną lub nieopodatkowaną działalność. W związku z tym nowe obowiązki zostaną nałożone na serwisy aukcyjne. Koszty po ich stronie "nie powinny być wysokie" – tak wynika założeń do projektu nowelizacji ordynacji podatkowej przedstawionego przez Ministerstwo.

Z założeniami do nowelizacji Ordynacji podatkowej może się zapoznać każdy. Dokument jest dostępny na stronie BIP Ministerstwa Finansów i liczy 29 stron.

Już w I rozdziale możemy przeczytać o problemie, jakim jest "Szara strefa" w handlu internetowym (strona 5). Ministerstwo przytacza różne raporty świadczące o potencjale e-handlu, po czym dodaje, że "ubocznym efektem rozwoju tej formy sprzedaży i informatyzacji społeczeństwa jest proporcjonalny wzrost skali niezarejestrowanej działalności gospodarczej powiązanej z unikaniem wykonywania zobowiązań podatkowych".

Jednocześnie autorzy dokumentu zauważają, że obecnie możliwe jest uzyskanie informacji o umowie zawartej między serwisem aukcyjnym a usługobiorcą (taką możliwość daje art. 82 § 1 pkt 1 i 3 Ordynacji podatkowej). Informacja o zawarciu takiej umowy zawiera tylko dane o wysokości prowizji, którą uiścił sprzedawca. Dalej w dokumencie czytamy:

Ordynacja podatkowa nie daje więc możliwości uzyskania informacji o transakcjach zawartych między użytkownikami serwisu aukcyjnego. Brak jest uregulowań umożliwiających pozyskiwanie informacji o podmiotach, co do których istnieje podejrzenie prowadzenia, za pośrednictwem Internetu, nieujawnionej i nieopodatkowanej działalności gospodarczej. W związku z powyższym konieczne jest określenie nowego katalogu informacji podatkowych, które będą przekazywane organom podatkowym – na ich żądanie przez usługodawców świadczących usługi drogą elektroniczną. Będzie to podstawowe narzędzie służące wykrywaniu i zwalczaniu „szarej strefy” w handlu internetowym.

Wątek ten jest kontynuowany w drugim rozdziale dokumentu. Na stronie 14 znów czytamy, że niezbędne jest wprowadzenie do Ordynacji podatkowej nowego katalogu informacji podatkowych uzyskiwanych przez urzędy. Mają to być dane identyfikacyjne (nazwiska i adresy) oraz dane służące ustaleniu ilości, rozmiaru i wartości oferowanych towarów lub usług.

Warunkiem uprawniającym do występowania z żądaniem udzielenia przedmiotowych informacji będzie posiadanie przez organ podatkowy informacji wskazujących na prowadzenie działalności gospodarczej. Żądania powinny dotyczyć wyłącznie tych podmiotów, które zamieszczają ogłoszenia lub reklamy wskazujące na prowadzenie opodatkowanej działalności.

W założeniach czytamy też:

Koszty udzielania informacji przez usługodawców świadczących usługi drogą elektroniczną będą obciążać te podmioty. Ponieważ przekazanie informacji nie będzie wymagało podejmowania pracochłonnych czynności, koszty te nie powinny być znaczące.

Czy rzeczywiście? Chyba warto będzie poczekać na opinie samych serwisów aukcyjnych. Po raz kolejny może się wydawać, że polscy prawodawcy dość swobodnie ocenili koszt jako "nieznaczący". Wydaje się, że Ministerstwo mogłoby się pokusić o jakąś analizę problemu, a nie tylko stwierdzać, że koszty "nie powinny być znaczące".

Szara strefa to nie wszystko. Przedstawiony przez Ministerstwo dokument porusza również takie kwestie jak ułatwienie składania dokumentów elektronicznych, usprawnienia w zakresie przetwarzania danych, zmiana zasad w doręczaniu pism organu podatkowego podmiotom znajdującym się w Państwach UE i in. Więcej na ten temat w Założeniach do projektu ustawy - Ordynacja podatkowa oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników

Źródło: „Dziennik Internautów”, Marcin Maj, 08.12.2009 r.

PRAWNICY STRACĄ CZĘŚĆ KORPORACYJNYCH KLIENTÓW

Jako pełnomocnicy firm pojawiają się w sądach osoby, które nie są zawodowymi prawnikami. Ma to obniżyć stawki opłat za takie usługi

Ministerstwo Gospodarki w projekcie ustawy, która ma ułatwić życie firmom, przekazuje złe wieści prawnikom. Firmy będą mogły jako pełnomocników procesowych wynająć nie tylko radców prawnych bądź adwokatów, ale też specjalistów bez uprawnień prawniczych.

„Przedsiębiorca powinien jako profesjonalny uczestnik rynku samodzielnie zdecydować, czy rodzaj sprawy, jej waga dla jego interesów, wysiłek włożony w jej przygotowanie i uczestniczenie w jej prowadzeniu uzasadnia samodzielne działanie czy też wymaga pomocy prawnej” – tłumaczy resort w uzasadnieniu do projektu ustawy i podkreśla, że firma powinna mieć swobodę w decydowaniu, kto będzie jej pełnomocnikiem.

Na nowych regulacjach mogą też stracić komornicy. Teraz pobierają od wierzycieli opłatę stałą w wysokości 3 proc. przeciętnego wynagrodzenia, gdy otrzymają zlecenie poszukiwania majątku dłużnika. Brak terminowej wpłaty traktują jako powód do zwrotu wniosku.

Ponadto w praktyce opłata obciąża wierzyciela, choć egzekucje nie są skuteczne. Ma więc zostać obniżona o jedną trzecią. Komornik zarobi więcej wtedy, gdy wyegzekwowanie zadłużenia okaże się skuteczne. Ma to zachęcić do sprawniejszego ściągania należności opiekujących na niskie kwoty.

Projekt zakłada, że organizatorzy i pośrednicy turystyczni nie będą się musieli wpisywać do rejestru działalności regulowanej.

Nie oznacza to jednak, że urlopowicze nie mogliby sprawdzać w pewnym źródle, czy biuro, z którym jadą, jest bezpieczne. Nadal będzie bowiem działać centralna ewidencja

organizatorów i pośredników turystycznych. Będzie ona zbierała dane o zawartych przez biura umowach ubezpieczenia i gwarancjach bankowych.

Łatwiej będzie zostać przewodnikiem turystycznym lub pilotem. Nie trzeba już kończyć specjalistycznych kursów praktycznych i teoretycznych, by przystąpić do egzaminu kwalifikacyjnego. Turyści z zagranicy prościej odzyskają zapłacony w Polsce VAT, bo rozliczenia będą dokonywane nie tylko w gotówce, ale też np. przelewem na rachunek bankowy.

Znikną licencje dla prowadzących pośrednictwo przy przewozie rzeczy. Radni miast i gmin nie będą mogli limitować wydawania nowych licencji na dany rok.

Zezwolenia na przewozy regularne na terenie kraju będą teraz wydawane na czas nieokreślony, a nie tylko na pięć lat. Podobnie będzie z zaświadczeniami na krajowy niezarobkowy przewóz drogowy.

Zmiany czekają też służbę zdrowia. Członkostwo w izbach lekarskich przestanie być obowiązkowe. Mniej formalności czeka lekarzy (i pielęgniarki) przy zakładaniu indywidualnej działalności. Branży leasingowej i motoryzacyjnej ma pomóc możliwość korzystania z leasingu aut osobowych przez zwykłych konsumentów, a nie tylko firmy. Leasingodawcy mają zyskać na rozliczeniach podatkowych, choć nabywcom nie przysługiwałyby żadne ulgi. Inny ułkon w kierunku motoryzacji to rozszerzenie prawa do pełnego odliczania VAT przy zakupie pojazdów specjalnych. Teraz dotyczy to np. koparek, bankowozów, ładowarek, na listę łąda moment trafią też auta pogrzebowe, pogotowia technicznego, ambulanse, auta-sklepy i pożarnicze.

- W okresie zawieszenia działalności firmy zapłacimy niższy podatek od nieruchomości. Stawki spadną dwukrotnie w stosunku do gruntów, a dla budynków i ich części – trzykrotnie.

- W jednym okienku załatwimy więcej spraw rejestracyjnych, w tym zgłoszenie podatkowe VAT-R, wybór formy opodatkowania (PIT-16) oraz zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych na formularzach ZUS ZUA, ZUS ZCNA i ZUS ZZA.

- Z obrotu znikną zaświadczenia o wpisie do rejestru REGON.

- Papierowych druków RMUA nie trzeba będzie rozdawać pracownikom co miesiąc, ale mają być udostępniane jedynie raz do roku (do 28 lutego kolejnego roku).

- Na karcie podatkowej działać będą placówki handlowe zatrudniające nawet pięć osób (teraz – trzy osoby).

Źródło: „Rzeczpospolita”, 11.12.2009 r., Michał Kosiarski

MF: FISKUS CHCE WYŻSZYCH ODSETEK

Odsetki od zaległości podatkowych nie będą mogły być niższe niż 8 proc. Takie usztywnienie oprocentowania należności dla fiskusa pozwoli zwiększyć wpływy budżetowe.

Ministerstwo Finansów opublikowało już piątą wersję założeń do nowelizacji Ordynacji podatkowej. W każdej resort chce wprowadzenia podwyżki odsetek od zaległości podatkowych. Zdaniem ekspertów podwyżka odsetek zapewni fiskusowi wpływy budżetowe na stałym, wysokim poziomie.

Odsetki od zaległości podatkowych nie będą mogły osiągnąć zbyt niskiego poziomu. Obecnie odsetki wynoszą 200 proc. podstawowej stopy kredytu lombardowego, ogłaszanej przez NBP. Resort finansów chce, aby stawka odsetek za zwłokę wynosiła 200 proc. podstawowej stopy oprocentowania kredytu lombardowego powiększonej o 2 punkty procentowe, ale nie mniej niż 8 proc. Co to będzie oznaczać? Dodatkowe wpływy do budżetu. Dziś przy kredycie lombardowym wynoszącym 5 proc. odsetki dla fiskusa wynoszą 10 proc. Zakładając, że stopa lombardowa w 2010 roku nie zmieni się i zmiany w Ordynacji podatkowej wejdą w życie, odsetki od zaległości podatkowych będą wynosić nie 10, lecz 12 proc. To oznacza spore zyski. Samo MF szacuje, że w takim przypadku wpływy do budżetu z odsetek za zwłokę

wyniosłyby ok. 640 mln zł. A to dałoby 15 mln zł więcej niż z odsetek zebranych w 2009 roku.

Eksperti przypominają, że powiązanie stopy odsetek od zaległości podatkowych ze stopą kredytu lombardowego ma ponad 12-letnią tradycję.

– Obecnie brak jest przyczyn, aby od tej regulacji odstąpić. Uzasadnienie projektu wskazuje na konieczność przywrócenia odsetkom ich dyscyplinującego charakteru. Fakt, że obecnie stosowane stopy kredytów bankowych są porównywalne do stopy odsetek od zaległości podatkowych, wynika z sytuacji rynkowej, więc nie powinien stanowić argumentu dla ingerencji ustawodawcy – ocenia jeden z nich.

Odsetki za zwłokę w zapłacie zaległości podatkowych mają nie tylko charakter rekompensaty za opóźnienie w uregulowaniu zobowiązań, ale również powinny stanowić sankcję za takie działanie. Na ten aspekt zwraca uwagę inny doradca podatkowy, który mówi, że wyliczenie stopy oprocentowania na podstawie dwukrotności podstawowej stopy oprocentowania kredytu lombardowego przez wiele lat spełniało obie te funkcje.

– Jeszcze nie tak dawno do reguły należały przypadki, gdy suma zaległych odsetek podatkowych za trzy, cztery lata przekraczała wysokość zaległości. W związku ze spadkiem wysokości stóp bazowych znacznie zmniejszyła się ostatnio dolegliwość oprocentowania. Reakcja prawodawcy nie stanowi zaskoczenia i jest uzasadniona – uważa ekspert.

Inny ekspert uważa, że jest naturalne, że odsetki karne powinny korespondować z realną wartością pieniądza w czasie. Usztywnienie kursu oznaczać będzie, że bez względu na koszt pieniądza podatnik karany będzie minimalną stawką oprocentowania. Takie odsetki w mniejszym stopniu odzwierciedlać będą uszczerbek budżetu spowodowany zbyt późną wpłatą, a w większym stopniu nabiorą charakteru sankcyjnego.

– Chodzi tu o kilkanaście lub kilkadziesiąt milionów złotych ekstrawpływów do budżetu. Rząd kombinuje, jak wydobyć dodatkowe środki z kieszeni podatników – twierdzą specjaliści z branży podatkowej.

Jeszcze nie wiadomo, kiedy zmiany w Ordynacji podatkowej wejdą w życie. Trzeba jednak wiedzieć, że mogą one być wprowadzone w każdym momencie roku.

Źródło: „Dziennik Gazeta Prawna”, 10.12.2009 r., Ewa Matyszewska

NOWY STRASZAK DLA DŁUŻNIKÓW

W przyszłym roku każda osoba i każda firma będzie mogła wpisać na czarną listę zalegających z płatnościami.

Bardzo zależy im na nowelizacji ustawy. Dzięki zmianom będą mogły zwiększyć bazę danych, co przełoży się na liczbę sprzedawanych raportów, a tym samym na ich przychody.

Stanie się to w momencie znowelizowania ustaw o udostępnianiu informacji gospodarczych. Projekt zmian jest już w parlamencie, a we wtorek zajmie się nim Sejmowa Komisja Gospodarki.

Do BIG mogą trafić dane o dłużnikach, którzy nie uregulowali swoich zobowiązań przez co najmniej 60 dni. Wystarczy, jeśli zadłużenie konsumenta będzie wynosić 200 zł, a firmy 500 zł. – Nowelizacja ustawy ma sprawić, że nie będzie listy firm, które mogą przekazywać do biura informacji gospodarczej (BIG) danych o nierzetelnych dłużnikach. Wszyscy wierzyciele, zarówno pierwotni, jak i wtórni, będą równi – mówi Tomasz Ostrowski, adwokat reprezentujący Europejski Rejestr Informacji Finansowej BIG. – To jest najważniejsza zmiana. Dotyczy to zarówno przedsiębiorców, jak i klientów indywidualnych.

Co to oznacza? Jeśli na przykład tapicer nie zapłacił za dostarczone mu materiały, to dostawca po określonym w ustawie czasie będzie mógł poinformować o niezapłaconej fakturze Biuro Informacji Gospodarczej. Są trzy takie biura w Polsce. Od 2003 r. zbierają one dane o nierzetelnych płatnikach, ale takie informacje mogą przekazywać tylko nieliczne

firmy: banki, firmy telekomunikacyjne, dostawcy energii elektrycznej, ciepła, paliw gazowych, wody, spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe, towarzystwa ubezpieczeniowe czy operatorzy telewizji kablowej.

Łatwo wyobrazić sobie sytuację (bo taki stan obecnie funkcjonuje), w której Jan Kowalski może zostać wpisany do BIG za zaległości na rzecz operatora telefonicznego w wysokości 250 zł. Tymczasem w rzeczywistości ma on inne długi, o których nikt się nie dowie. Nie spłaca kredytu na zakup mieszkania w kwocie 250 tys. zł. Dług ten został sprzedany przez bank do funduszu sekurytyzacyjnego – ale fundusz jednak nie ma prawa zgłosić jego danych do BIG. Jeśli ta osoba nie płaci dziś podatków od nieruchomości, a dwóm innym firmom telekomunikacyjnym zalega z opłatami, to te zaległości nie znajdują się w BIG, bo operatorzy sprzedali je firmom windykacyjnym, które nie mają prawa ich tam umieścić.

– BIG czekają na tę nowelizację od lat, właściwie od 2003 r., kiedy zaczęły działać. Szybko bowiem się okazało, że ustawa wymaga istotnych zmian, że ogranicza biura – twierdzi Tomasz Ostrowski.

Po nowelizacji ustawy także osoby fizyczne, które nie prowadzą działalności gospodarczej, będą mogły dopisać do BIG niesolidnego pracodawcę, dewelopera, zarządcę nieruchomości, właściciela warsztatu samochodowego, ale także bank lub firmę ubezpieczeniową. Jednak w ich przypadku, żeby to zrobić, będą musiały mieć wyrok sądu.

Firma natomiast może wpisać dłużnika na czarną listę, gdy ten zalega z płatnością 60 dni. Po upływie tego terminu firma musi wysłać do dłużnika wezwanie do zapłaty z informacją, że jeżeli pieniędzy nie dostanie, to wysyła jego dane do BIG. Na reakcję musi poczekać 30 dni.

Na koniec października w bazie Krajowego Rejestru Długów (jeden z BIG) były informacje o ponad 900 tys. dłużników. Przedsiębiorcy mogą się pytać, czy w bazach BIG nie ma ich potencjalnych kontrahentów. W tym roku InfoMonitor BIG sprzedał 5,2 mln raportów, a Krajowy Rejestr Długów 3,6 mln.

Nowelizacja prawa umożliwi BIG wymianę danych z ich odpowiednikiem, tj. rejestrami informacji gospodarczych z państw Unii Europejskiej. Pozwoli to na pozyskiwanie przez krajowych przedsiębiorców informacji o ich zagranicznych kontrahentach – z zagranicznych baz danych, ale za pośrednictwem krajowego BIG. Prawo pozwala polskim biuram na wymianę danych między sobą. Przedsiębiorca, który pytałby się o daną firmę w jednym BIG, mógłby mieć informację z trzech instytucji. – Biura mogą się wymieniać danymi, ale tego jeszcze nie robią. W przyszłości zapewne będą to robić – mówi adwokat Ostrowski.

Największą bazę danych o nierzetelnych klientach ma Biuro Informacji Kredytowej. Dane o osobach, które zaciągają kredyt, przekazują BIK banki. I tylko one mogą bezpośrednio z bazy BIK korzystać.

Źródło, „Rzeczpospolita”, 11.12.2009 r., Eliza Więclaw

IS W WARSZAWIE: NAJEM PRYWATNY I FIRMOWY MOŻNA ROZLICZAĆ RÓŻNIE

Jeśli od dochodów z najmu w ramach działalności gospodarczej podatnik płaci stawkę liniową, może od dochodów z najmu prywatnego mieszkania opłacać ryczałt ewidencjonowany

Możliwość taką potwierdziła Izba Skarbowa w Warszawie w interpretacji z 27 listopada 2009 r. (IPPB1/415-763/09-2/EC).

Podatniczka w ramach działalności gospodarczej (wpis do ewidencji) wynajmuje lokale użytkowe i mieszkalne. Od uzyskanych dochodów płaci podatek liniowy. Od października wynajęła prywatne mieszkanie. Jest to najem niezwiązany z działalnością gospodarczą. Dochody z tego tytułu chce opodatkować ryczałtem ewidencjonowanym. Nie była jednak pewna, czy może.

Zapytała więc fiskusa, czy dochody z najmu w ramach prowadzonej działalności gospodarczej mogą być opodatkowane podatkiem liniowym, natomiast dochody z najmu prywatnego mieszkania niezwiązanego z działalnością gospodarczą w formie ryczału.

Izba skarbową zgodziła się na taki sposób rozliczenia. Przypomniała, że zgodnie z art. 2 ust. 1a ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, osoby fizyczne osiągające przychody z najmu, podnajmu, dzierżawy, poddzierżawy lub innych umów o podobnym charakterze, jeżeli umowy te nie są zawierane w ramach prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej, mogą opłacać ryczałt od przychodów ewidencjonowanych.

Co istotne, prawo do objęcia przychodów z prywatnego najmu ryczałtem nie jest uzależnione od nieuzyskiwania przez podatnika przychodów z najmu prowadzonego w ramach działalności gospodarczej.

Wprawdzie gdy podatnik świadczy usługi wymienione w załączniku nr 2 do ustawy o ryczałcie ewidencjonowanym (m.in. usługi w zakresie wynajmowania nieruchomości na własny rachunek), to na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 lit. e) ustawy nie może podlegać opodatkowaniu w formie ryczału ewidencjonowanego.

Ograniczenie to nie dotyczy jednak przychodów z tzw. prywatnego najmu. Mówi o tym jednoznacznie art. 6 ust. 1b ustawy. A to oznacza, że nie ma przeciwwskazań, aby w tej sytuacji wybrać ryczałt.

Z art. 5a pkt 6 ustawy wynika, że pozarolniczą działalnością gospodarczą jest m.in. działalność zarobkowa wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa prowadzona we własnym imieniu bez względu na jej rezultat, w sposób zorganizowany i ciągły, z której uzyskane przychody nie są zaliczane do innych przychodów ze źródeł wymienionych w art. 10 ust. 1 pkt 1, 2 i 4 – 9.

Przychody uzyskiwane z najmu zaliczonego do źródła przychodów wymienionego w art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych mogą być opodatkowane – zgodnie z wolą podatnika – na zasadach ogólnych określonych w ustawie o podatku dochodowym albo ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych określonym w ustawie o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Opodatkowaniu ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych podlegają otrzymane lub postawione do dyspozycji podatnika w roku kalendarzowym pieniądze i wartości pieniężne oraz wartość otrzymanych świadczeń w naturze i innych nieodpłatnych świadczeń z tytułu umowy najmu, podnajmu, dzierżawy, poddzierżawy lub innych umów o podobnym charakterze. Mówi o tym art. 6 ust. 1a ustawy.

Sama chęć opłacania ryczału nie wystarczy jednak. Aby skorzystać z tej formy opodatkowania, podatnik musi złożyć pisemne oświadczenie o jej wyborze.

Pisemne oświadczenie o wyborze opodatkowania w formie ryczału od przychodów ewidencjonowanych za dany rok podatkowy podatnik składa naczelnikowi urzędu skarbowego właściwemu według miejsca zamieszkania podatnika nie później niż do 20 stycznia roku podatkowego. Jeśli podatnik rozpoczyna działalność gospodarczą w trakcie roku podatkowego, to oświadczenie składa do dnia poprzedzającego dzień rozpoczęcia działalności, nie później jednak niż w dniu uzyskania pierwszego przychodu.

Jeżeli do 20 stycznia roku podatkowego podatnik nie zgłosił likwidacji działalności gospodarczej lub nie dokonał wyboru innej formy opodatkowania, uważa się, że nadal prowadzi działalność opodatkowaną w formie ryczału od przychodów ewidencjonowanych. Zgodnie z art. 6 ust. 4 ustawy o ryczałcie w przypadku osiągnięcia przychodów, o których mowa w art. 9 ust. 1a, przepisy dotyczące oświadczenia o wyborze opodatkowania w formie ryczału od przychodów ewidencjonowanych stosuje się odpowiednio.

W praktyce oznacza to tyle, że wybór opodatkowania przychodów z najmu ryczałtem ewidencjonowanym w jednym roku podatkowym skutkuje opodatkowaniem w tej formie na dalsze lata podatkowe (aż do odwołania przez podatnika). „Oznacza to również, że w ciągu roku nie ma obowiązku zgłaszania do urzędu skarbowego przerw w wynajmie lokalu” – czytamy we wspomnianej wcześniej interpretacji izby skarbowej.

Przychody z najmu prywatnego mieszkania nie będą zaliczane do źródła przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o PIT. Stanowią one będą odrębne źródło przychodów, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy o PIT.

Z tego względu przychód osiągniany z tego tytułu może być opodatkowany zryczałtowanym podatkiem dochodowym od przychodów ewidencjonowanych, natomiast przychód z najmu osiągniany w ramach działalności gospodarczej na zasadach wymienionych w art. 30c ustawy o PIT, tj. podatkiem liniowym.

Źródło: „Rzeczpospolita”, Łukasz Sitek, 14.12.2009 r.

IS W POZNANIU: PEŁNA AMORTYZACJA AUTA JEST MOŻLIWA

Firmy mogą wrzucać w koszty całe odpisy amortyzacyjne, aż ich łączna wartość zrówna się z kwotą limitu 20 tys. euro

Tak uznał 9 grudnia 2009 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu (sygn. I SA/Po 814/09). Choć sama sprawa dotyczyła firmy leasingowej, to skutki tego przełomowego wyroku będą korzystne dla wszystkich podatników, którzy amortyzują samochody firmowe. Finansującym pozwala zamortyzować całą wartość samochodu w okresie leasingu, a firmom, które dokonują odpisów – w okresie używania auta.

Spór dotyczył art. 16 ust. 1 pkt 4 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, który do wydatków nieuznawanych za koszty uzyskania przychodów zalicza odpisy z tytułu zużycia samochodu osobowego dokonywane według zasad określonych w art. 16a – 16m tej ustawy. A dokładnie ich część ustaloną od wartości samochodu przewyższającej równowartość 20 tys. euro, przeliczonej na złote według kursu średniego euro ogłaszanego przez NBP z dnia przekazania samochodu do używania.

Do tej pory organy podatkowe stały na stanowisku, że jeśli podatnik kupił samochód za więcej niż równowartość 20 tys. euro, to wartością początkową jest cena, za jaką go kupił, natomiast odpisy amortyzacyjne, których dokonuje od wartości początkowej, może zaliczyć w takiej proporcji, w jakiej owe 20 tys. euro pozostaje do całej wartości pojazdu. Oznacza to, że jeśli podatnik nabył samochód osobowy o wartości stanowiącej równowartość 30 tys. euro, to – zgodnie z tymi zaleceniami – dwie trzecie tej kwoty będzie mógł wrzucić w koszty uzyskania przychodu, a jedna trzecia tej wartości nie będzie kosztem podatkowym.

– Dowodziliśmy, że w żadnym przepisie ustawodawca nie wskazał proporcji jako mechanizmu zaliczenia w koszty odpisów amortyzacyjnych. Określił jedynie górną kwotę, jaką podatnicy mogą odpisać z tytułu używania samochodu osobowego, czyli wspomniane 20 tys. euro – powiedział Stanisław Walenta, radca prawny w kancelarii Krawczyk i Wspólnicy, pełnomocnik firmy leasingowej w sprawie.

Wskazał też na wykładnię literalną przepisu art. 16 ust. 1 pkt 4 ustawy podatkowej oraz fakt, iż z żadnego przepisu tej ustawy nie wynika nakaz ustalania, jaka część każdego odpisu amortyzacyjnego dotyczy wartości samochodu nieprzekraczającej równowartości 20 tys. euro, i obowiązek zaliczania tylko tej części odpisu do kosztów podatkowych (czyli stosowania tzw. proporcji).

– Przepis wskazuje jedynie górną granicę wartości samochodu osobowego, stanowiąc, iż odpisy od wartości przenoszącej tę kwotę nie będą mogły stanowić kosztów uzyskania

przychodu. Nie modyfikuje sposobu dokonywania odpisów ani nie ogranicza podatnika w tym zakresie czasowo – podkreśla Walenta. Według niego w przepisie mowa jest o „odpisach” nieuznawanych za koszty uzyskania przychodów, co może wskazywać na fakt, że ustawodawcy chodziło o sumę dokonanych odpisów, a nie o pojedynczy odpis. – Wszelkie ograniczenia w tym zakresie, wynikające w szczególności z przepisu art. 16 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, są wyjątkami od ogólnej zasady umożliwiającej podatnikowi zaliczanie wydatków ponoszonych w celu osiągnięcia przychodów lub zachowania albo zabezpieczenia źródła przychodów do kosztów podatkowych i jako takie nie mogą być traktowane rozszerzająco – przypomina Walenta.

Sąd przyznał rację podatnikowi. Uznał, że pomimo dotychczasowej praktyki z przepisów ustawy nie wynika, aby ustawodawca nakazał podatnikom dokonywanie odpisów amortyzacyjnych od samochodów osobowych w taki sposób, że tylko część danego odpisu ustalona proporcjonalnie (w stosunku do wartości początkowej i wskazanego ograniczenia kwotowego w ustawie) może być zaliczana w koszty uzyskania przychodu. A skoro tak, to podatnik może dokonywać odpisów amortyzacyjnych w taki sposób, jak wskazał, czyli w całości zaliczać odpisy w koszty uzyskania przychodów aż do chwili, gdy łączna wartość odpisów amortyzacyjnych zaliczanych w koszty uzyskania przychodów zrówna się z kwotą w złotych odpowiadającą 20 tys. euro. Zdaniem sądu za dopuszczalne należy bowiem uznać obydwie sposoby: wskazany przez organ i wskazany przez podatnika.

Według organów podatkowych środki trwałe służą osiągnięciu przychodów przez wiele lat, w związku z czym ustawodawca zdecydował, że związane z nimi wydatki powinny być również rozliczane w dłuższym okresie. Stąd wydatki na ich nabycie, wytworzenie lub ulepszenie – stosownie do art. 16 ust. 1 pkt 1 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych – nie stanowią kosztu uzyskania przychodów, ale koszt taki stanowi ich zużycie mierzone amortyzacją (art. 15 ust. 6 tej ustawy). Tak uznał np. dyrektor Izby Skarbowej w Poznaniu w interpretacji indywidualnej z 26 maja 2009 r. (nr ILPB3/423-181/09-3/MC). Dlatego, jak stwierdził w uzasadnieniu, jeżeli wnioskodawca dokonuje zakupów samochodów osobowych, których wartość przewyższa równowartość 20 tys. euro i jednocześnie stanowią one środki trwałe, to odpisów amortyzacyjnych dokonuje się według ogólnych zasad określonych w art. 16a – 16m ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Źródło” „Rzeczpospolita”, 14.12.2009 r., Grażyna J. Leśniak

NSA: Z ROZLICZENIEM KOREKTY NIE TRZEBA BYŁO CZEKAĆ

Przedsiębiorca miał prawo obniżyć podatek należny także wówczas, gdy nie otrzymał potwierdzenia odbioru korekty

Tak uznał 3 grudnia 2009 r. Naczelny Sąd Administracyjny, oddalając skargę kasacyjną Ministra Finansów (sygn. I FSK 1672/09). To kolejny korzystny dla podatników wyrok dotyczący obowiązku gromadzenia potwierdzeń odbioru faktur korygujących w celu obniżenia należnego VAT.

Powodem sporu, który zaprowadził przedsiębiorcę aż przed NSA, był § 16 ust. 4 rozporządzenia ministra finansów z 25 maja 2005 r. w sprawie zwrotu podatku niektórym podatnikom, zaliczkowego zwrotu podatku, wystawiania faktur, sposobu ich przechowywania oraz listy towarów i usług, do których nie mają zastosowania zwolnienia od podatku od towarów i usług (DzU nr 95, poz. 798). Wymagał on od sprzedawcy posiadania potwierdzenia odbioru faktury korygującej i uzależniał od tego prawo obniżenia podatku należnego.

Przepis ten Trybunał Konstytucyjny uznał 11 grudnia 2007 r. (sygn. U 6/06) za niezgodny z ustawą zasadniczą, odraczając utratę przez niego mocy obowiązującej o 12 miesięcy od daty

publikacji wyroku. Ta zaś nastąpiła 18 grudnia 2007 r. Trybunał uznał, że miejscem dla tak ważnego przepisu jest ustawa, a nie akt wykonawczy do niej.

Pomimo tego rozstrzygnięcia organy podatkowe nadal sięgały po zakwestionowaną regulację. Nie przekonywały ich argumenty, że przepis uznany za niekonstytucyjny nie powinien być stosowany. Zwłaszcza wówczas, gdy utrata jego mocy obowiązującej została odroczone w czasie. To jednak okazało się wystarczające dla NSA do rozstrzygnięcia sprawy.

Sędziowie uznali bowiem, że gdy pomijanie przepisu rozporządzenia nie uniemożliwia podatnikom VAT korzystania z uprawnienia do obniżania podatku należnego, mogą oni w dalszym ciągu korzystać z tego prawa na podstawie ustawy o VAT (tj. art. 29 ust. 1 i 4).

Nie jest to pierwsze korzystne dla podatników rozstrzygnięcie NSA (np. wyrok z 19 czerwca 2009 r., sygn. I FSK 491/08, i z 15 lipca 2009 r., sygn. I FSK 1166/08). W orzeczeniu z 20 lutego 2009 r. (sygn. I FSK 1978/07) sędziowie NSA uznali, że „po wejściu Polski do Unii Europejskiej istnieje obowiązek dokonywania wykładni prawa krajowego w świetle brzmienia i celu dyrektyw. Zarówno w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie wskazanym też w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11 grudnia 2007 r. przyjmowane jest, że zakwestionowany przepis w zakresie, w jakim stwierdza, że podatnik sprzedawca może zmniejszyć swój obrót dopiero po otrzymaniu od odbiorcy potwierdzenia odbioru faktury korygującej, jest niezgodny z VI dyrektywą Rady nr 77/388/EWG z 17 maja 1977 r. w sprawie harmonizacji ustawodawstw państw członkowskich w odniesieniu do podatków obrotowych – wspólny system podatku od wartości dodanej, ujednolicona podstawa”.

W innym wyroku z 20 lutego 2009 r. (sygn. I FSK 1978/07) NSA stwierdził natomiast, że „uwzględniając okoliczności przedmiotowej sprawy, tj. niemożność otrzymania przez skarżącą od kontrahenta potwierdzenia otrzymania faktury korygującej z powodu likwidacji kontrahenta, a także mając na uwadze to, że zasada neutralności podatku sprzeciwia się obciążeniu podatkiem podatnika, który nie jest ostatecznym konsumentem, oraz mając na uwadze zakres naruszeń zakwestionowanego przez TK przepisu wskazanego w tym orzeczeniu, uznać należy, że istnieją podstawy do odmowy zastosowania tego przepisu również w okresie odroczenia utraty jego mocy obowiązującej orzeczonej w wyroku Trybunału Konstytucyjnego”.

Przeniesienie jednak, zgodnie zresztą z zaleceniem TK, przepisu uzależniającego prawo do obniżenia podatku należnego od posiadania potwierdzenia odbioru faktury korygującej przez kontrahenta do ustawy (czyli art. 29 ust. 4a) nie zmienia faktu, iż przepis ten nadal budzi duże kontrowersje. I to na gruncie przepisów wspólnotowych.

Zdaniem ekspertów podatkowych przepis ten narusza zasadę neutralności VAT i proporcjonalności (czyli stosowania norm, które są niewspółmiernie restrykcyjne do celu ich wprowadzenia, a mianowicie ograniczenia nieprawidłowości i ewentualnych wyłudzeń VAT). Pozostaje więc mieć nadzieję, że albo któryś z wojewódzkich sądów administracyjnych, albo sam NSA prędzej czy później skieruje do ETS pytanie prejudycjalne w tej sprawie.

Opinia eksperta: Tego rodzaju sprawy są bardzo trudne, bo mimo korzystnych wyroków sądów administracyjnych organy podatkowe trwają przy swoim zdaniu. Podatnicy, którzy chcą skorzystać z prawa do obniżenia podatku należnego, muszą więc przejść całą drogę – od wniosku o interpretację aż do sądu. Ten wyrok to bardzo dobra wiadomość dla firm, które dotąd postępowały bardzo zachowawczo i przez te wszystkie lata obowiązywania zakwestionowanego przez Trybunał Konstytucyjny przepisu nie odliczały podatku bez potwierdzenia odbioru faktury. Teraz dostają do ręki dodatkowy argument do korygowania deklaracji podatkowych za lata poprzednie, by odzyskać nadpłatę podatku.

Źródło: „Rzeczpospolita”, 07.12.2009 r., Grażyna J. Leśniak

NSA: ODSETKI OD ZALICZKI NALEŻY NALICZAĆ TYLKO DO KOŃCA ROKU

Organy podatkowe nie mogą naliczać odsetek od niezapłaconych w terminie zaliczek na podatek dochodowy po zakończeniu roku podatkowego.

Naczelny Sąd Administracyjny uznał wczoraj, że odsetki od niezapłaconych zaliczek na podatek dochodowy przedawniały się z upływem pięciu lat, licząc od końca roku podatkowego, w którym powstał obowiązek ich zapłaty. Sąd w podjętej uchwale nie zgodził się, że termin przedawnienia należało liczyć od końca roku podatkowego, w którym upłynął termin płatności podatku za dany rok podatkowy. Uchwała dotyczy stanu obowiązującego w 2004 roku.

Jak wyjaśnił sędzia NSA Antoni Hanusz, system zaliczkowy polega na tym, że wpłat dokonuje się systematycznie, cyklicznie. Zaliczkowy system powoduje, że zaliczki stają się odrębnym zobowiązaniem podatkowym. W ocenie NSA zaliczki są odrębnym zobowiązaniem podatkowym i nie można ich utożsamiać ze zobowiązaniem związanym z samym podatkiem. Sąd podkreślił, że niezapłacona zaliczka może się stać zaległością podatkową, od której mogą zostać naliczone odsetki. Jednak odsetki te będą powiązane z niezapłaconymi zaliczkami, a nie podatkiem. Sąd przypomniał, że odsetki mają charakter uboczny w stosunku do należności głównej. W spornym przypadku należnością główną są zaliczki, a zatem związane z nimi odsetki należy traktować tak samo. Zdaniem NSA nie ma podstaw, aby uznać, że odsetki od zaliczek przedawniają się po pięciu latach, licząc od końca roku, w którym podatnik składa zeznanie.

Uchwała zapadła w sprawie dotyczącej rozliczenia rocznego osoby fizycznej za 1998 rok. Organy podatkowe, wyliczając odsetki od zaległych zaliczek, uznały, że bieg terminu ich przedawnienia rozpoczyna się z końcem roku, w którym przypada termin złożenia zeznania rocznego. W takiej sytuacji odsetki są należne do 30 kwietnia lub do dnia złożenia zeznania podatkowego.

Z takim stanowiskiem nie zgodził się sąd I instancji. Uznał, że odsetki należy naliczyć do momentu ustania bytu prawnego zaliczek, czyli do 31 grudnia roku podatkowego. Organ podatkowy zaskarżył niekorzystny dla siebie wyrok.

Sygn. akt II FPS 5/09

Źródło: „Dziennik Gazeta Prawna”, 08.12.2009 r., Aleksandra Tarka

NSA: APORT JEDNAK BEZ KOREKTY VAT

Przepis rozporządzenia Ministra Finansów, przewidujący zwolnienie z VAT dla aportów, naruszały regulacje unijnej dyrektywy. Przedsiębiorcy nie mają więc obowiązku korekty podatku naliczonego przy nabyciu przedmiotu aportu.

Tak wynika z wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 2 grudnia 2009 r. (I FSK 1180/08), uchylającego niekorzystne dla podatnika orzeczenie WSA w Gliwicach z 18 lutego 2008 r. (III SA/ GI 1159/07).

Przepis ten (§ 8 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia wykonawczego do ustawy VAT) zwalniał z podatku wkłady niepieniężne (aporty) do spółek prawa handlowego i cywilnego.

Wniesienie aportem np. środków trwałych, przez przedsiębiorcę będącego podatnikiem VAT, jest czynnością podlegającą ustawie o VAT. Zwolnienie jej z opodatkowania powodowało, że organy podatkowe na podstawie art. 91 ustawy o VAT domagały się korekty i zwrotu VAT naliczonego, odliczonego w momencie nabycia środków trwałych wnoszonych aportem.

Konieczność takiej korekty potwierdzała też urzędowa interpretacja ministra finansów z 27 marca 2007 r. (PT5-033-13/EK/ 2006/AP-7828/7789).

Ponieważ możliwość wprowadzenia takiego zwolnienia nie wynikała z VI dyrektywy VAT, przepis rozporządzenia naruszał prawo wspólnotowe, wywołując negatywne skutki dla

podatników. Zatem jeżeli w chwili nabycia towarów przysługiwało podatnikowi prawo do odliczenia VAT naliczonego z uwagi na związek tych zakupów ze sprzedażą opodatkowaną, to należy uznać, że późniejsze przekazanie towarów jako aportu do spółki kapitałowej nie powinno pozbawiać podatnika prawa do odliczenia podatku związanego z tymi zakupami.

Odmienne stanowisko naruszało zasadę neutralności VAT, która gwarantuje, że przez realizację prawa do odliczenia podatku naliczonego podatnik nie ponosi faktycznie ciężaru tego podatku (VAT nie powinien obciążać podatników uczestniczących w obrocie towarami i usługami, tylko ostatecznych konsumentów).

Wyrok NSA jest też podstawą do tego, by minister finansów zmienił oficjalne stanowisko w tej sprawie.

Źródła: „Rzeczpospolita”, 14.12.2009 r. Andrzej Garbula

WSA W WARSZAWIE: LEASING – ZŁOŻONA USŁUGA – JEDEN PODATEK

Koszt ubezpieczenia przedmiotu leasingu powinien być włączony do podstawy opodatkowania i objęty jedną stawką podatku

Tak uznał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z 10 grudnia 2009 r. (sygn. III SA/Wa 1022/09), oddalając skargę spółki BGŻ Leasing na decyzję dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie .

Po wyroku WSA we Wrocławiu z 8 grudnia 2008 r. (sygn. I SA/Wr 881/08) jest to drugie niekorzystne orzeczenie dla branży.

Spór dotyczy zasadności włączenia przez organy podatkowe do podstawy opodatkowania VAT z tytułu umowy leasingu również kosztów ubezpieczenia przedmiotu leasingu. Chodzi o sytuację, gdy umowa ubezpieczenia zawierana jest przez finansującego, a ten obciąża kosztem ubezpieczenia korzystającego.

Do tej pory firmy leasingowe, refakturując umowę ubezpieczenia, stosowały zwolnienie od podatku. Fiskus doszedł jednak do wniosku, że wyodrębnienie ubezpieczenia od usługi leasingu jest sztuczne. Sam zaś koszt polisy powinien być włączony do podstawy opodatkowania – zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy o VAT – i od całości powinien być zapłacony 22-proc. podatek.

Warszawski sąd przyznał rację fiskusowi. Jak podkreślił w ustnym uzasadnieniu, pomimo różnic terminologicznych, jakie występują w polskiej ustawie o VAT, która mówi o obrocie oraz kwocie należnej, i w dyrektywie UE, która posługuje się pojęciem „zapłata wynagrodzenia”, należy uznać, że oba te pojęcia sobie odpowiadają. A skoro tak, to każdy koszt związany z dostawą towaru lub świadczeniem usług powinien być włączony do podstawy opodatkowania.

W ocenie WSA w Warszawie ubezpieczenie ma charakter uzupełniający wobec usługi podstawowej. Korzysta z niego sam finansujący, a zabezpieczenie przedmiotu leasingu jest w interesie zarówno finansującego, jak i korzystającego.

– To tylko jeden element postępowań toczących się wobec firm leasingowych – powiedział „Rz” Jacek Rakowski, dyrektor ds. prawnych Związku Polskiego Leasingu.

Jak twierdzi, branża jest zdeterminowana w dochodzeniu swych racji, bo jest przekonana o prawidłowości swojego dotychczasowego postępowania.

– Było ono zgodne z przepisami, oparte na wyroku Sądu Najwyższego z 1998 r., a od 1 maja 2004 r., czyli od przystąpienia Polski do UE, zgodne także z wyrokami ETS. Trudno sobie nawet wyobrazić, aby proces, który zapoczątkował niekorzystny wyrok WSA we Wrocławiu – nawiasem mówiąc, mocno kontrowersyjny – miał się zakończyć negatywnie dla środowiska leasingowego. Oznacza tylko zaburzenia w funkcjonowaniu firm leasingowych i brak zaufania do stabilności prawa, ponieważ od 1998 r. nie było najmniejszych wątpliwości w tej

sprawie i nie wiadomo, dlaczego akurat teraz miałyby być inaczej, skoro prawo w tym zakresie nie uległo zmianie – podkreśla Jacek Rakowski.

Według niego niezrozumiałe jest powoływanie się przez polskie sądy na wyrok ETS w sprawie Card Protection Plan (sygn. C-349/96), który doprowadził do rozstrzygnięcia na korzyść podatnika. – U nas sądy odwołują się do niego, by wydać wyroki niekorzystne dla skarżących się firm – dodaje Jacek Rakowski.

Komentuje ekspert:

To bardzo ciekawa sprawa. Jak sądzę, doczeka się skargi kasacyjnej. Wśród wielu aspektów rozstrzygnięcia jest też kwestia rozróżnienia aktualności uchwał SN sprzed 1 maja 2004 r.

Nie do końca rozumiem, dlaczego WSA w Warszawie zakwestionował jako nieaktualną uchwałę z 1998 r. o refakturowaniu, która stała się podstawą praktyki firm leasingowych, a oparł się na innej uchwale SN z 2002 r. Obie dotyczyły stanu prawnego sprzed 1 maja 2004 r. Dlatego niecierpliwie czekamy na uzasadnienie, w którym sąd na pewno to wyjaśni.

Mamy wybór: albo odrzucimy cały dorobek sądów administracyjnych sprzed 1 maja 2004 r., albo będziemy z niego czerpać we wszystkich sprawach, w których stan prawny znacząco się nie zmienił.

Źródło: "Rzeczpospolita", 11.12.2009 r., Grażyna J. Leśniak

Opr. Andrzej Smosarski

Prezentowane powyżej informacje stanowią ogólne omówienie danych zagadnień. W żadnym wypadku nie mają one charakteru oficjalnych opinii prawnych lub podatkowych. W celu uzyskania szczegółowych informacji na interesujące Państwa tematy prosimy o kontakt na adres Grzegorz_Chrzanowski@onet.pl lub telefonicznie – 0692 515 734

Biuletyn Kancelarii jest przesyłany elektronicznie za zgodą odbiorcy. Jeśli nie życzą sobie Państwo otrzymywania Biuletynu – prosimy o kontakt e-mail Piotr_Wojciechowski@onet.pl